

Jedna akcja przesądziła o dziesiątym zwycięstwie Giallorossich i ustanowieniu samodzielnego rekordu w ilości wygranych z rzędu na starcie sezonu. Gola zapewniającego komplet punktów zdobył Borriello, po akcji wprowadzonego kilka minut wcześniej Florenziego. Zespół Rudiego Garcii utrzymał pięciopunktową przewagę nad Napoli i Juventusem.

Giallorossi przystąpili do meczu bez kontuzjowanych Tottiego i Gervinho oraz zawieszonego Maicon. Rudi Garcia postanowił też dać odpocząć Florenziemu i Balzarettiemu, których zastąpili Marquinho i Dodo. W stu procentach rezerwowa ofensywa Giallorossich, miała od początku duże problemy z podejściem pod bramkę rywali. Z dystansu próbował dwa razy Marquinho, ale strzały były wyjątkowo niecelne. Również stałe fragmenty gry, których zespół Garcii miał sporo, nie stwarzały żadnego zagrożenia pod bramką najsłabszego zespołu tego sezonu. Wystarczy powiedzieć, że zespół Romy oddał pierwszy celny strzał w 24 minucie, gdy Strootman uderzył mocno z 25 metrów, jednak piłka poleciała w środek bramki i golkeeper gości nie miał problemów z piąstkowaniem. Zespół z Werony ograniczył się do bronienia bezbramkowego remisu, nie licząc nawet na kontrataki, w których brało udział najczęściej zaledwie dwóch graczy. Pierwsza połowa, w której zabrakło jakichkolwiek sytuacji podbramkowych, zakończyła się bezbramkowym remisem.

Po przerwie Giallorossi bili nadal w doskonale ustawiony mur ze strony gości. W tej sytuacji Garcia postanowił wpuścić na boisko Florenziego, a kilka minut po nim, Balzaretti. Właśnie wychowanek Romy przeprowadził w 68 minucie decydującą akcję. Minął w polu karnym jednego z rywali, wrzucił miękko w pole bramkowe, a tam uderzeniem głową, na dalszy słupek popisał się Borriello, dając prowadzenie drużynie Garcii. Cierpliwość została nagrodzona, po raz kolejny w tym sezonie, jakże ważnym golem. Po bramce zespół Romy oddał pole gry Chievo, które jednak miało duże problemy z konstruowaniem ataków. W 80 minucie golem mogła zakończyć się kolejna akcja dwójki Florenzi-Borriello, jednak napastnik Romy został zablokowany w ostatniej chwili przez obrońcę. Dwie minuty później groźnie z wolnego uderzał Ljajic, ale Puggioni przebił futbolówkę nad poprzeczką. Mecz zakończył się wynikiem 1-0 i dziesiątym zwycięstwem Romy. Zespół Giallorossich ustanowił ligowy rekord w serii wygranych na starcie sezonu. Teraz drużynie brakuje tylko jednego zwycięstwa do klubowego rekordu ligowych wygranych z rzędu. Szansa na wyrównanie wyniku Romy Spallettiego będzie w niedzielę, w wyjazdowym meczu z Torino, gdzie zespół Garcii zagra bez Castana, który zobaczył dziś czwarty żółty kartonik w sezonie.

ROMA - CHIEVO 1-0 (0-0)

1-0 Borriello 68'

ROMA (4-3-3): De Sanctis - Torosidis, Benatia, Castan, Dodò (Balzaretti 65') - Pjanic (Bradley 81'), De Rossi, Strootman - Ljajic, Borriello, Marquinho (Florenzi 57')
Ławka: Lobont, Skorupski, Burdisso, Jedvaj, Romagnoli, Taddei, Ricci, Di Mariano, Caprari

CHIEVO (3-5-2): Puggioni - Frey, Dainelli, Claiton (Papp 61') - Sardo, Bentivoglio (Acosty 77'), Rigoni, Hetemaj, Drame (Estigarribia 66') - Paloschi, Pellissier.
Ławka: Silvestri, Squizzi, Bernardini, Pamic, Improta, Sestu, Radovanovic, Ardemagni, Kupisz

Żółte kartki: Castan, Pjanic, Ljajic (Roma), Sardo, Dainelli, Hetemaj, Rigoni, Pellissier (Chievo)

Autor: abruzzo